

Zawieszenie broni w Gazie, październik 2025

Po niemal dokładnie dwóch latach, co Amnesty International, Lekarze Bez Granic, Międzynarodowe Stowarzyszenie Badaczy Ludobójstwa oraz Panel Śledczy ONZ jednogłośnie określiły jako **ludobójstwo**, dobiegło końca – lub przynajmniej osiągnęło tymczasową przerwę.

Warunki zawieszenia broni

Zawieszenie broni ogłoszone 6 października 2025 roku jest określane w kręgach dyplomatycznych jako „kruche”, „niepewne” i „warunkowe”. Te określenia jednak tylko muskają powierzchnię. Same warunki ujawniają niszczycielską asymetrię władzy na miejscu, głębię cierpienia, jakie zniesiono, oraz stopień, w jakim podstawowe międzynarodowe normy były systematycznie naruszane przez niemal dwa lata.

Wymiana zakładników

Najbardziej widocznym elementem zawieszenia broni jest wymiana więźniów i zatrzymanych: **Hamas ma uwolnić pozostałych 20 izraelskich zakładników** w swojej pieczy – cywilów i żołnierzy schwytanych podczas lub po eskalacji w październiku 2023 roku – w zamian za uwolnienie **1950 palestyńskich zatrzymanych** przetrzymywanych przez Izrael. Wśród nich znajduje się **250 więźniów** oraz **1700 osób sklasyfikowanych jako zatrzymani administracyjnie** – ludzie uwięzieni bez oskarżenia, procesu czy wyroku.

Zatrzymanie administracyjne, od dawna potępiane przez międzynarodowych obserwatorów prawnych, pozwala Izraelowi przetrzymywać Palestyńczyków na czas nieokreślony na podstawie prawa wojkowego. Wielu z tych, którzy mają zostać uwolnieni, było przetrzymywanych **bez dostępu do reprezentacji prawnej**, często na podstawie **tajnych dowodów** ukrytych zarówno przed zatrzymanymi, jak i ich prawnikami. Inni zostali skazani w **izraelskich sądach wojskowych**, które działają z niemal 100% wskaźnikiem skazań i były krytykowane za naruszanie minimalnych standardów sprawiedliwego procesu według prawa międzynarodowego.

Najbardziej przerażające są warunki, w jakich te osoby były przetrzymywane. W trakcie wojny, a zwłaszcza w ciągu ostatniego roku, pojawiły się wiarygodne raporty od wielu organizacji praw człowieka dokumentujące **niehumanitarne, poniżające i często brutalne traktowanie palestyńskich zatrzymanych** w izraelskich więzieniach i ośrodkach detencyjnych. Obejmują one **głodzenie, odmowę opieki medycznej, bicie, upokorzenia seksualne, długotrwałe pozycje stresowe**, a w niektórych przypadkach **gwałty**. Kilku zatrzymanych zmarło w areszcie w podejrzanych okolicznościach. Żadne z tych zarzutów nie zostało niezależnie zbadane przez władze izraelskie.

Ta wymiana, choć częściowa, to coś więcej niż gest dyplomatyczny. To okno na mechanizmy okupacji, systematyczną kryminalizację istnienia Palestyńczyków oraz normalizację nieograniczonego przetrzymywania bez praw.

Pomoc humanitarna: 600 ciężarówek dziennie

Zgodnie z warunkami zawieszenia broni, **Izrael zgodził się na wpuszczenie 600 ciężarówek z pomocą humanitarną dziennie do Gazy** – liczba ta jest wciąż znacznie poniżej poziomu sprzed wojny w 2023 roku, ale znacznie wyższa niż ta, która była dozwolona w ostatnich miesiącach. Przed zawieszeniem broni niektóre dni widziały mniej niż 20 ciężarówek wjeżdżających, pomimo warunków głodu i powszechnych chorób.

To zobowiązanie na papierze może brzmieć jak postęp. Ale jest to również **milczące przyznanie się do winy**. Przez niemal dwa lata Izrael systematycznie blokował pomoc dla Gazy – żywność, wodę, leki, paliwo i materiały do odbudowy – pomimo katastrofalnej sytuacji humanitarnej. Ta obstrukcja naruszyła **zwyczajowe międzynarodowe prawo humanitarne**, w szczególności **Regułę 55**, która nakazuje wolny przepływ pomocy humanitarnej dla potrzebujących cywilów. Naruszyła także **Artykuły 55 i 59 Czwartej Konwencji Genewskiej**, które wymagają od mocarstw okupacyjnych zapewnienia przetrwania ludności cywilnej oraz umożliwienia działań pomocowych, gdy nie są w stanie lub nie chcą dostarczyć podstawowych potrzeb.

Co więcej, w 2024 roku **Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości wydał tymczasowe środki**, nakazując Izraelowi zapobieganie aktom ludobójstwa oraz umożliwienie swobodnego przepływu pomocy humanitarnej. Te środki zostały zignorowane.

Teraz, pod presją, zgoda Izraela na warunki pomocy nie oznacza hojności – oznacza **spóźnione przestrzeganie** obowiązków, które nielegalnie omijał. I nawet przy zwiększonej liczbie ciężarówek, **nie ma gwarancji** niezakłóconego dostępu, bezpieczeństwa dla pracowników humanitarnych ani sprawiedliwej dystrybucji w regionie, gdzie ponad 80% populacji jest przesiedlonych, wielu żyje bez schronienia czy sanitariatów.

Repozycjonowanie militarne: Gaza zmniejszona o 53%

Trzecim filarem porozumienia o zawieszeniu broni jest repozycjonowanie izraelskich sił zbrojnych. **Izraelskie Siły Obronne (IDF) wycofają się do tzw. „żółtej linii”**, tymczasowej granicy, która pozostawia **53% Gazy pod ciągłą bezpośrednią izraelską okupacją wojskową**. To skutecznie zmniejsza funkcjonalny, nadający się do zamieszkania obszar Gazy do **47% jej pierwotnej powierzchni** – rzeczywistość o ogromnych konsekwencjach.

Ten ruch formalizuje to, przed czym ostrzegali już liczni obserwatorzy: ta wojna była nie tylko karna, ale także terytorialna. Pomimo oficjalnych zaprzeczeń Izraela dotyczących ponownej okupacji, mapa zawieszenia broni opowiada inną historię. Pod kontrolą Izraela pozostają główne korytarze drogowe, strategiczna infrastruktura wodna i energetyczna, ziemie rolne oraz duża część północnego regionu Gazy – obecnie niezdatna do zamieszkania.

W istocie, **Gaza została podzielona**, nie tylko przez gruz i przesiedlenia, ale przez podział militarny. Ponad milion ludzi jest teraz stłoczonych w wąskim skrawku południowej Gazy, wielokrotnie przesiedlonych, odciętych od domów, do których być może nigdy nie wrócą. Zawieszenie broni zatem nie odwraca okupacji – ono **ją umacnia**.

Zawieszenie broni zbudowane na popiołach

Oto warunki. Brutalne, asymetryczne i zrodzone nie z wzajemnego porozumienia, lecz z desperacji, presji i przytłaczającego globalnego potępienia.

Nie ma sprawiedliwości wbudowanej w te warunki – tylko przetrwanie. Jeszcze nie ma odpowiedzialności – tylko przerwa. I samo słowo „zawieszenie broni” przesłania warunki, w jakich zawarto to porozumienie: gruzy zniszczonego terytorium, trauma celowanej populacji oraz systematyczne odbieranie norm prawnych i ludzkiej godności.

To, co będzie dalej – politycznie, prawnie, moralnie – zależy od tego, czy świat potraktuje to zawieszenie broni jako koniec, czy jako początek.

Niepokojąca historia

W każdym zawieszeniu broni jest nadzieja. Nadzieja, że broń pozostanie cicha, że cywile w końcu wrócą do domu, że dzieci będą mogły spać bez strachu przed przebudzeniem pod gruzami. Jednak historia – szczególnie historia Izraela z zawieszeniami broni – temperuje tę nadzieję realizmem.

Izrael ma długą, dobrze udokumentowaną historię **naruszania lub podkopywania zawieszeń broni** – czasem w ciągu godzin, często poprzez wyrachowane działania militarne określone jako „prewencyjne” lub „obronne”. Chociaż naruszenia zawieszenia broni nie są wyłączne dla jednej strony konfliktu, zapis jest jasny: **Izrael wielokrotnie łamał porozumienia, które podpisał lub pomógł pośredniczyć**, szczególnie gdy wymagały tego militarne lub polityczne cele.

Oś czasu złamanych zawieszeń broni

Rok	Strony / Pośrednik	Główne warunki	Załamanie lub naruszenie
1949	<i>Arabsko-Izraelskie zawieszenie broni (ONZ)</i>	Zakończenie działań wojennych; strefy zdemilitaryzowane	Izraelskie wtargnięcia do syryjskiej strefy zdemilitaryzowanej wznowiły starcia.
1982	<i>Zawieszenie broni w Libanie pośredniczone przez USA</i>	Wycofanie OWP; gwarancje dla cywilów	Masakra w Sabrze i Szatili (2 000–3 500 zabitych) po umożliwieniu przez Izrael wejścia falangistów.
2008	<i>Zawieszenie broni Hamas-Izrael pośredniczone przez Egipt</i>	Wzajemny spokój; złagodzenie blokady	Złamane 4 listopada 2008 przez rajd IDF na tunel w Gazie; konflikt natychmiast eskalował.

Rok	Strony / Pośrednik	Główne warunki	Załamanie lub naruszenie
2012	<i>Zawieszenie broni pośredniczone przez Egipt (Filar Obrony)</i>	Zatrzymanie ataków; złagodzenie oblężenia	Blokada trwała; okresowe naruszenia wznowiono w ciągu miesięcy.
2014	<i>Humanitarne zawieszenia broni podczas wojny w Gazie</i>	Codziennie zawieszenia broni	Załamaly się w ciągu godzin; ataki wznowiono po obu stronach.
2021	<i>Zawieszenie broni po „Strażniku Murów”</i>	Pośredniczone przez Egipt/USA	Izraelskie naloty wznowiono tygodnie później.
Listopad 2023	<i>Tymczasowe zawieszenie broni w Gazie</i>	Wymiana zakładników-więźniów	Wygasało 1 grudnia 2023; bombardowania wznowiono następnego dnia.
Listopad 2024	<i>Zawieszenie broni Izrael-Hezbollah</i>	Porozumienie 13-punktowe pośredniczone przez USA	Izraelskie naloty w południowym Libanie trwały do 2025 roku.
Połowa 2025	<i>Deeskalacja Izrael-Syria</i>	Lokalne zawieszenie broni w południowej Syrii	Pomimo zawieszenia broni, izraelskie ataki trwały w Damaszku i Suwajdzie.
Październik 2025	<i>Obecne zawieszenie broni w Gazie</i>	Trójfazowa rama USA	Wdrożenie niepewne; duże części Gazy pozostają okupowane, a pomoc ograniczona.

Wzorce naruszeń

W niemal każdym przypadku załamanie zawieszenia broni następowało po **narracji usprawiedliwienia**: zneutralizowana groźba, zniszczony tunel, przechwycona rakietą. Te usprawiedliwienia rzadko wytrzymują dokładną analizę i często wydają się **strategicznie zaplanowane**, by zbiegać się z wewnętrznymi zmianami politycznymi lub wydarzeniami międzynarodowymi. Na przykład **zawieszenie broni z listopada 2008 roku** zostało złamane przez izraelski rajd zaraz po zakończeniu wyborów w USA – być może by wyprzedzić przewidywane zmiany w amerykańskiej polityce zagranicznej. **Zawieszenie broni z 2023 roku** załamało się, gdy jego krótkoterminowa użyteczność się wyczerpała.

Nawet w porozumieniach wyraźnie skupionych na ochronie humanitarnej – jak **zawieszenia broni z 2014 i 2021 roku** – izraelskie operacje wznowiano z niewielkim uwzględnieniem prawa ludności cywilnej do bezpieczeństwa i odpoczynku.

Zawieszenie broni z 2025 roku, choć reklamowane jako bardziej kompleksowe, już wykazuje oznaki strukturalnej słabości. **Pomoc wciąż jest ograniczona**, przemieszczanie się w Gazie pozostaje ściśle kontrolowane, a **oddziały lądowe IDF nie wycofały się całkowicie** z dużych połaci Strefy. Izraelscy przywódcy publicznie określają to zawieszenie

broni jako „taktyczną przerwę”, a nie krok ku pokojowi – język, który zdradza tymczasowy, zbywalny charakter tego porozumienia.

Prawo międzynarodowe, selektywne przestrzeganie

Zdolność Izraela do naruszania zawiesznień broni przy niemal całkowitej bezkarności jest umożliwiona przez **brak znaczącej odpowiedzialności** ze strony społeczności międzynarodowej. Choć porozumienia o zawieszeniu broni często są negocjowane w języku zakorzenionym w prawie międzynarodowym, ich egzekwowanie jest rzadkie. Potępienia ONZ są wetowane. Śledztwa ICC są opóźniane lub blokowane. A wpływowe państwa zachodnie – szczególnie Stany Zjednoczone – historycznie chroniły Izrael przed konsekwencjami.

Ten wzorzec podkopuje nie tylko zaufanie Palestyńczyków do zawiesznień broni, ale także wiarygodność samego prawa międzynarodowego. Gdy naruszenia stają się rutyną i pozostają bezkarne, zawieszenia broni stają się mniej o pokoju, a bardziej o **strategicznej rekaliibracji** – tymczasowych resetach przed kolejną ofensywą.

Echa Sabry i Szatili

Warunki zawieszenia broni z października 2025 roku są dalekie od wszechstronnych. Choć zajmują się natychmiastowymi problemami – takimi jak wymiana zakładników, ograniczony dostęp humanitarny i częściowe repozycjonowanie militarne – pozostawiają również niepokojące luki. Jedną z najbardziej niepokojących jest **nierozwiązane żądanie**, by bojownicy Hamasu **rozbroili się lub opuścili Gazę** w przyszłych fazach negocjacji.

Na papierze może to wydawać się krokiem w stronę „demilitaryzacji”. W praktyce jednak niesie to przerażający ciężar historyczny – ciężar, który odbija się echem w **Bejrucie, 1982 roku**.

Latem tamtego roku, podczas inwazji Izraela na Liban, osiągnięto **zawieszenie broni pośredniczone przez USA** między Izraelem a Organizacją Wyzwolenia Palestyny (OWP). Główne obietnice: **bojownicy OWP opuszczą Zachodni Bejrut**, a w zamian **gwarantowano bezpieczeństwo cywilów w palestyńskich obozach dla uchodźców**. Pod gwarancjami USA przybyły międzynarodowe siły, by nadzorować wycofanie OWP. Jednak do września te siły odeszły – przedwcześnie i bez pełnego wypełnienia swojego mandatu.

To, co nastąpiło, pozostaje jedną z najczarniejszych plam w nowożytnej historii Bliskiego Wschodu.

We wrześniu 1982 roku **izraelskie wojska otoczyły obozy dla uchodźców Sabra i Szatila** w Zachodnim Bejrucie. Następnie, przez **trzy dni**, izraelscy dowódcy **pozwolili libańskim chrześcijańskim milicjom falangistowskim wejść do obozów**. Milicje, napędzane sekciarską zemstą i ośmielone bezkarnością, **zmasakrowały od 2 000 do 3 500 palestyńskich i libańskich cywilów** – w większości kobiety, dzieci i starsi mężczyźni. Świat z przerażeniem obserwował, jak ciała piętrzyły się.

Własna **Komisja Kahana** Izraela, zwołana w 1983 roku pod presją publiczną, stwierdziła, że **Izraelskie Siły Obronne ponoszą pośrednią odpowiedzialność** za masakrę. Ariel Szaron, ówczesny minister obrony, został uznany za „osobiście odpowiedzialnego” za nie zapobiegnięcie rozlewowi krwi. Zrezygnował ze stanowiska, ale pozostał wpływową postacią w izraelskiej polityce. **Zgromadzenie Ogólne ONZ** poszło dalej, określając masakrę jako **akt ludobójstwa** – termin, który odbijał się echem przez dekady.

Cień Sabry i Szatili wisi nad Gazą dzisiaj. **Niejawna sugestia obecnego zawieszenia broni** – że bojownicy muszą odejść w zamian za ochronę cywilów – **odzwierciedla fałszywe zapewnienia z 1982 roku**. Wówczas, podobnie jak teraz, wycofanie zbrojnego oporu przedstawiano jako drogę do pokoju. Ale historia pokazała, że **gdy opór odchodzi, a międzynarodowi obserwatorzy odchodzą, cierpią najbardziej ci, którzy zostają**.

Ryzyko nie jest teoretyczne. W północnej Gazie, niemal opróżnionej z cywilów i ogłoszonej „strefą bezpieczeństwa”, odkryto już masowe groby. Pracownicy humanitarni i dziennikarze udokumentowali oznaki **egzekucji w stylu straceń**, ślady **tortur**, a w niektórych przypadkach **całe rodziny pogrzebane pod zawalonymi budynkami, gdzie nigdy nie pozwolono na ratunek**. To nie są odosobnione incydenty – to potencjalne zwiastuny.

Jeśli przyszłe fazy zawieszenia broni obejmują **wycofanie lub rozbrowienie Hamasu bez solidnej międzynarodowej ochrony, historia ostrzega nas dokładnie, co może się stać dalej**.

Masakra w Sabrze i Szatili to nie tylko odległa tragedia. To **precedens** – plan tego, co może się wydarzyć, gdy siły militarne wykorzystują próżnię władzy, gdy cywile zostają pozbawieni ochrony, a świat odwraca się plecami po ogłoszeniu „misja zakończona”.

Echa Bejrutu z 1982 roku rozbrzmiewają teraz w Gazie w 2025 roku. Pytanie brzmi, czy ktokolwiek naprawdę słucha – i czy tym razem można zapobiec rezultatowi.

Dysonans w izraelskich mediach

Podczas gdy międzynarodowe nagłówki wychwalały zawieszenie broni z października 2025 roku jako długo oczekiwany przełom, **w Izraelu zapanowała zupełnie inna narracja** – zwłaszcza w mediach hebrajskojęzycznych. Podczas gdy zagraniczni korespondenci mówili o dyplomacji, deeskalacji i otwarciach humanitarnych, większość izraelskich mediów **unikala używania słowa „zawieszenie broni” w ogóle**.

Zamiast tego dominującą ramą było coś węższego, bardziej transakcyjnego: **umowa o wymianie zakładników**, a nie polityczna lub militarna deeskalacja. Ta różnica nie jest jedynie semantyczna. Odzwierciedla głębszy ideologiczny i strategiczny dysonans – między tym, jak wojna jest postrzegana poza granicami Izraela, a jak jest formułowana, broniona i być może przedłużana wewnątrz kraju.

Zarządzanie percepcją: Zawieszenie broni vs. Kapitulacja

W Izraelu ogłoszenie „zawieszenia broni” oznaczałoby **zakończenie aktywnych operacji militarnych**, przerwę w bombardowaniach i potencjalnie – dla niektórych nie do pomyślenia – **ustępstwo wobec Hamasu**. Przez ponad dwa lata rząd izraelski, wojsko i ekosystem medialny mówiły społeczeństwu, że **całkowite zwycięstwo** w Gazie jest jedynym akceptowalnym wynikiem. Ogłoszone cele to **całkowite zniszczenie Hamasu, trwała demilitaryzacja Gazy** oraz, słowami kilku ministrów, „dobrowolny transfer” lub „usunięcie” ludności Gazy.

Uznanie teraz zawieszenia broni oznacza sprzeczność z tą narracją. Zmusiłoby to społeczeństwo do zmierzenia się z rzeczywistością, że **wojna nie zakończyła się całkowitym zwycięstwem** – że mimo przytłaczającej siły militarnej **Hamas pozostaje częściowo nietknięty, Gaza częściowo wciąż stoi**, a co najważniejsze, **Palestyńczycy wciąż istnieją**.

Framując porozumienie wyłącznie jako **wymianę zakładników**, izraelscy urzędnicy i media utrzymują postawę strategicznej siły. Pozwala to im powiedzieć społeczeństwu, że **to nie pokój, nie kompromis – tylko taktyczny ruch**, by sprowadzić izraelskich jeńców do domu.

Sprzeczności z wcześniejszą retoryką

Ten retoryczny dysonans jest szczególnie wyraźny, gdy zestawimy go z oświadczeniami prominentnych izraelskich postaci podczas wojny. Wielu ministrów rządu, członków koalicji i wpływowych komentatorów otwarcie nawoływało do **etnicznego oczyszczania Gazy**. W przemówieniach w Knesecie, postach w mediach społecznościowych i felietonach przyszłość Gazy była opisywana nie w kategoriach odbudowy, lecz **redevelopmentu** – jako „**pierwszorzędna nieruchomość nadmorska**” gotowa na izraelskie osiedla, gdy tylko ludność zostanie usunięta.

Niektórzy otwarcie fantazjowali o „Gazie bez Gazan”, projekcie, który oznaczałby masowe przesiedlenia, trwałą okupację i wymazanie palestyńskiego życia i historii z nadmorskiej enklawy. To nie były głosy marginalne. Pochodziły z wnętrza rządzącej koalicji, odbijały się echem w panelach telewizyjnych i często pozostawały bez wyzwania w głównym nurcie dyskursu.

Mówienie teraz o „zawieszeniu broni” czy „negocjacjach” oznaczałoby **publiczne wycofanie się z tych maksymalistycznych wizji** – przyznanie, że powrót do politycznej rzeczywistości może być nieunikniony. To krok, na który niewielu przywódców było gotowych.

Czy to strategiczna pauza – czy zmiana polityki?

Centralnym pytaniem jest zatem, czy zawieszenie broni sygnalizuje **prawdziwą zmianę kursu**, czy tylko **tymczasową pauzę** – taktyczne wyciszenie mające na celu odzyskanie zakładników i przegrupowanie przed wznowieniem operacji militarnych.

Kilka wskaźników sugeruje to drugie. W publicznych oświadczeniach premier Izraela i urzędnicy obrony wielokrotnie podkreślali, że zawieszenie broni jest „**warunkowe i**

odwracalne". Język pozostaje wojowniczy: „**Wrócimy do Gazy, jeśli Hamas złamie porozumienie**", lub „**To nie koniec kampanii**". Rzecznicy wojskowi nadal określają północną Gazę jako „zamkniętą strefę walki”, a rotacje oddziałów IDF pozostają aktywne w obszarach wyznaczonych do wycofania.

W izraelskiej sferze publicznej brak znaczącej refleksji nad ofiarami cywilnymi wojny, prawnymi implikacjami okupacji czy długoterminową polityczną przyszłością Gazy sugeruje, że **to jeszcze nie jest moment rozliczenia** – lecz rekalkibracji.

Dwie rzeczywistości, jedna wojna

Na międzynarodowych arenach zawieszenie broni jest chwalone jako niezbędny krok ku pokojowi, potencjalny punkt zwrotny po bezprecedensowym zniszczeniu. Ale w Izraelu narracja pozostaje zamrożona w wcześniejszej fazie: **wojna jako konieczność, Palestyńczycy jako zagrożenie, a pokój jako kapitulacja**.

Ta rzeczywistość podzielonego ekranu – dyplomacja za granicą i zaprzeczenie w kraju – rodzi głębokie pytania o to, co będzie dalej. Czy zawieszenie broni może przetrwać, gdy połowa jego sygnatariuszy odmawia jego nazwania? Czy można wymienić zakładników bez zmierzenia się z powodami, dla których zostali wzięci? A przede wszystkim, **czy warunki dla pokoju mogą kiedykolwiek powstać, gdy dominujący projekt polityczny wciąż jest skierowany na wymazanie ludzi po drugiej stronie granicy?**

Tylko czas pokaże, czy izraelscy przywódcy naprawdę zmienili kurs – czy też to zawieszenie broni, jak wiele przed nim, jest tylko **przerwą przed kolejną rundą zniszczenia**.

Do ludzi w Gazie

Mam nadzieję. Życzę. Modlę się, by zawieszenie broni się utrzymało.

Ale nie stawiałbym na to mojego życia – i ty też nie powinienes.

Połącz się ponownie z rodzinami. Świętuj, jeśli możesz. Zasłużyłeś na to i więcej. Ale bądź czujny. Uzupełnij zapasy jedzenia i wody. Upewnij się, że twoje dzieci wiedzą, dokąd pójść, jeśli to się znowu zacznie. Upewnij się, że ty wiesz.

Bo jeśli historia nas czegoś nauczyła, to tego, że te cisze są często okiem burzy – nie jej końcem.

Jeśli granice się otworzą i zechcesz odejść, bądź gotowy. Jeśli zdecydujesz się zostać, bądź przygotowany. Zawieszenie broni może się załamać jutro, w przyszłym tygodniu, w przyszłym miesiącu. Możesz znowu zostać przesiedlony. Możesz znowu musieć uciekać.

I mówię to nie dlatego, że chcę, by to była prawda – ale dlatego, że może nią być. Bo już tak było wcześniej.

Nienawidziłbym widzieć, jak Izrael wygrywa. Nienawidziłbym widzieć, jak równają z ziemią ostatnie kawałki twoich domów i wspomnień, jak wymazują twoje życie i nazywają to

„redevelopmentem”. Ale twoje życie jest warte więcej niż jakikolwiek kawałek ziemi. **Ty** jesteś wart więcej.

Rób, co musisz, by przetrwać. Cokolwiek oznacza dla ciebie przetrwanie, rób to.

Bo Gaza to nie tylko geografia. To nie tylko piasek i morze. Gaza to ty. I dopóki żyjesz, Gaza żyje.

Pozostań przy życiu.

Do społeczności międzynarodowej

Nie odwracaj wzroku teraz. Nie ogłaszaj pokoju i nie idź dalej. Nie zostawiaj Bliskiego Wschodu – po raz kolejny – Izraelowi i Stanom Zjednoczonym, by robili, co im się podoba.

Zawieszenie broni w Gazie, tak kruche i ograniczone, jak jest, nie powstało samo z siebie. Zostało wymuszone przez presję – protesty, oburzenie, dowody zbyt przytłaczające, by je ignorować. Ta presja nie może ustąpić. Nie, dopóki nie będzie sprawiedliwości.

Nie spuszczaaj oczu z Gazy.

Nie zamykaj uszu na Palestynę.

Okupacja się nie zakończyła. Izraelscy żołnierze wciąż kontrolują północ Gazy, jej granice, przestrzeń powietrzną, pomoc, rejestr ludności. Zachodni Brzeg pozostaje oblężony. Osiedla wciąż się rozrastają. Punkty kontrolne wciąż dławią codzienne życie. Zatrzymanie administracyjne trwa bez procesu, bez należytego postępowania. A machina apartheidu pozostaje nienaruszona.

Nie pozwól, by to zawieszenie broni stało się wymówką do milczenia. Nie pozwól rządowi świętować dyplomacji, podczas gdy nadal uzbrajają jedną stronę okupacji.

Utrzymuj presję – na wszystkich frontach.

- **Dopóki Izrael nie zakończy okupacji Gazy i Zachodniego Brzegu, jak nakazał Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości, i potwierdzono wielokrotnie przez rezolucje ONZ.**
- **Dopóki wszyscy palestyńscy zakładnicy – ci przetrzymywani bez procesu, bez zarzutów, bez praw – nie zostaną uwolnieni.**
- **Dopóki rozwiązanie dwóch państw nie będzie tylko hasłem, lecz rzeczywistą, egzekwowalną rzeczywistością opartą na granicach, prawach i suwerenności.**
- **Dopóki izraelscy przywódcy – i sam Izrael – nie staną przed sądem, odpowiedzialni przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym i Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości, jak każde inne państwo, które popełniło poważne zbrodnie.**

Nie może być pokoju bez sprawiedliwości. Nie może być sprawiedliwości bez odpowiedzialności. I nie będzie ani jednego, ani drugiego, jeśli świat przestanie patrzeć teraz.

Ludzie Gazy to nie cykl informacyjny. To nie sprawa, którą można podnieść i porzucić. Żyją z konsekwencjami międzynarodowego milczenia, bezkarności i selektywnego oburzenia.

Niech to milczenie zakończy się tutaj.

Wniosek – Przerwa czy koniec?

To zawieszenie broni może wydawać się końcem. Bomby ustały – na razie. Nagłówki się zmieniają. Pomoc zaczyna napływać. Niektóre rodziny znów się odnalazły. Niektóre dzieci przespały noc.

Ale dla Gazy, dla Palestyny, to nie jest koniec. To przerwa. Krucha, tymczasowa chwila zawieszona między przetrwaniem a możliwością odnowionej przemocy.

Zbyt wiele pozostaje nierozwiązane. Zbyt wiele kłamstw wciąż wisi w powietrzu: że okupacja nie istnieje, że Gaza kiedykolwiek była „wyzwolona”, że śmierć tysięcy cywilów to jakoś samoobrona. Świat obserwował, jak horror rozwija się w czasie rzeczywistym – widział, jak szpitale są niszczone, dziennikarze zabijani, całe dzielnice wymazywane – i wciąż zmagał się z nazwaniem tego, czym to było.

Ale nazwy mają znaczenie. Historia ma znaczenie. A prawda jest taka: to, co wydarzyło się w Gazie przez ostatnie dwa lata, nie było wojną równych. To nie był „konflikt”. To była **systematyczna, ciągła kampania** przeciwko uwięzionej ludności cywilnej i **została nazwana ludobójstwem** – nie tylko przez aktywistów, ale przez **lekarzy, uczonych, śledczych ONZ oraz Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości**.

To zawieszenie broni, choć konieczne, nie jest rozwiązaniem. Nie cofa tego, co zostało zrobione. Nie przywraca zmarłych. Nie kończy blokady. Nie przywraca domów, bezpieczeństwa ani suwerenności. Nie uwalnia Palestyny.

Jedyną drogą naprzód jest **sprawiedliwość** – prawdziwa, międzynarodowa, egzekwowalna sprawiedliwość. To oznacza procesy. To oznacza reparacje. To oznacza koniec okupacji, nie tylko w słowach, ale w czynach. To oznacza wolę polityczną i ryzyko polityczne ze strony świata, który zbyt długo umożliwiał izraelską bezkarność.

Jeśli ten moment stanie się punktem zwrotnym, nie będzie to dlatego, że przywódcy nagle wybrali moralność. Będzie to dlatego, że ludzie – **miliony ludzi** – na całym świecie odmówili zaprzestania patrzenia. Odmówili zaprzestania krzyczenia. Odmówili zaakceptowania milczenia jako pokoju.

Zawieszenie broni z października 2025 roku może kiedyś zostać zapamiętane jako początek czegoś. Albo może być zapamiętane jako kolejna cisza przed kolejną masakrą.

Wybór – tym razem – nie należy tylko do Izraela. Należy do nas wszystkich.